

Sygn. akt IC 52/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział I Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący	Sędzia SO Adam Bojko
Protokolant	stażysta Marta Skulmowska

po rozpoznaniu w dniu 29 grudnia 2015 roku w Piotrkowie Trybunalskim na rozprawie

sprawy z powództwa H. C.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zadośćuczynienie pieniężne

1. oddała powództwo;
2. nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 52/15

UZASADNIENIE

Powódka H. C. w pozwie wniesionym w dniu 14 stycznia 2015 r. przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. zażądała zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 100 000 zł na podstawie art. 448 § 1 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. z ustawowymi odsetkami od dnia 18 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty. Wniosła ponadto o zasądzenie od strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 7 200 zł wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Uzasadniając zgłoszone roszczenie przytoczyła następujące okoliczności. W dniu 3 stycznia 2000 r. w miejscowości M. doszło do wypadku drogowego, w ten sposób, że nieznanemu pojazd, kierowany przez nieznanego kierowcę, potrącił przebywającego na jezdni z rowerem J. C., a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy poszkodowanemu. W wyniku potrącenia J. C. doznał obrażeń ciała, na skutek których zmarł. Dochodzenie w sprawie wypadku zostało umorzone w dniu 21 lutego 2000 r. z powodu niewykrycia sprawcy. Podała, że zmarły syn był dla niej całym światem, łączyła ich niezwykle silna więź emocjonalna, której zerwanie było dla niej traumatycznym przeżyciem. Zmarły mieszkał z nią w jednym domu. Zawsze mogła liczyć na jego pomoc, wsparcie i opiekę. Był nieodłącznym elementem ogniska domowego. Po zdarzeniu odizolowała się od innych ludzi. Nie była w stanie normalnie funkcjonować. Korzystała z pomocy lekarza, zażywała środki uspokajające. Mimo upływu lat nie potrafi pogodzić się ze śmiercią syna.

Pozwany w odpowiedzi na pozew nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia, a dodatkowo wskazując na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody na poziomie nie mniejszym niż 80 %, jak również wygórowaną kwotę żadanego zadośćuczynienia, która nie spełnia funkcji

kompensacyjnej. Pozwany zakwestionował przebieg zdarzenia przedstawiony przez powódkę. Wskazał, że wina sprawy zdarzenia nie została ustalona ani w postępowaniu karnym, ani w postępowaniu cywilnym. Poszkodowany w chwili zdarzenia znajdował się w stanie ciężkiego upojenia alkoholowego (6 ‰ alkoholu we krwi) i nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi. Ponadto charakter obrażeń wskazuje, że w chwili zdarzenia znajdował się w pozycji leżącej i został najechany przez nieznaną pojazd mechaniczny.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 stycznia 2000 r. około godz. 22.00 w miejscowości M., gmina D., na prawym pasie i prawym poboczu drogi nr (...) ujawniono zwłoki J. C., uszkodzone elementy roweru typu damka oraz fragmenty koloru czarnego wykonane z tworzywa sztucznego. Zmarły był ubrany w kurtkę koloru ciemnego spodnie koloru niebieskiego typu (...). Jezdnia w miejscu wypadku posiadała nawierzchnię asfaltową płaską, czystą i gładką, przy czym znajdowały się na niej kałuże. Po obu stronach jezdni znajdowały się nieutwardzone pobocza pokryte śniegiem. W dniu 4 stycznia 2000 r. wszczęto dochodzenie w sprawie wypadku drogowego zaistniałego 3 stycznia 2000 r., w wyniku którego J. C. poniósł śmierć tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 kk. Przeprowadzona sekcja zwłok i oględziny ciała wykazały, że J. C. doznał zmiążdżenia głowy i mózgu, seryjnego złamania żeber po obu stronach, złamania kręgosłupa z rozerwaniem rdzenia kręgowego, złamania lewego ramienia, złamania mostka, złamania prawego obojczyka, rozerwania prawego stawu biodrowego, rozerwania serca i wątroby, oderwania prawej nerki, rozerwania płuc, rozległych wlewów w mięśniach klatki piersiowej, rozległych ran na głowie, licznych i rozległych otarć na powłokach zewnętrznych, które to obrażenia były bezpośrednią przyczyną jego śmierci. Analiza krwi pobranej od J. C. wykazała, że w chwili zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości (6 ‰ promila alkoholu we krwi). Ustalono ponadto na podstawie dowodu z opinii biegłego z Wydziału (...) Kryminalistycznej Komendy Miejskiej Policji w P. Tryb., że odnalezione na miejscu zdarzenia odłamki z czarnego tworzywa sztucznego są fragmentami dolnej części zderzaka przedniego samochodu marki P.. Postanowieniem z dnia 21 lutego 2000 r. umorzono dochodzenie z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa. W dniu 28 lutego 2000 r. odpis postanowienia został doręczony pokrzywdzonej H. B..

/dowód: kopia notatki urzędowej k. 176 -176 odwrot, kopia szkicu miejsca wypadku k. 177 -177 odwrot, kopia protokołu oględzin miejsca wypadku k. 178 -179 odwrot, kopia protokołu zewnętrznych oględzin zwłok k. 180 -183 odwrot, kopia postanowienia o wszczęciu dochodzenia k. 185, kopie zdjęć miejsca zdarzenia k. 202 -221, kopia protokołu otwarcia zwłok k. 233 -237, kopia protokołu oględzin i otwarcia zwłok k. 238 -243, kopia wyniku badania krwi k. 249 -250, kopia ekspertyzy kryminalistycznej k. 262 -263, kopia postanowienia o umorzeniu dochodzenia k. 266 -267, kopia potwierdzenia odbioru k. 269/

Miejscem pierwszego kontaktu nieznanego pojazdu z ciałem J. C. był w świetle dostępnego materiału dowodowego rejon prawego pasa ruchu bezpośrednio poprzedzający obszar porzucanych fragmentów tkanki mózgu, przy czym pokrzywdzony w pozycji leżącej, z dużym prawdopodobieństwem leżąc na wznak z nogami skierowanym w stronę miejscowości M., wraz z leżącym obok niego rowerem zajmował znaczącą szerokość prawego pasa ruchu, patrząc w kierunku miejscowości D., przy czym ciało pokrzywdzonego w momencie najechania musiało znajdować się w znacznej odległości od prawej krawędzi jezdni, szacowanej na co najmniej 1,5 m, mierząc do osi podłużnej ciała. Wskazuje na to charakter i lokalizacja obrażeń ciała oraz ślady na jezdni, z których wynika, że pokrzywdzony został przejechany lewymi kołami samochodu oraz brak zaznaczenia śladów prawych kół na pokrytym śniegiem prawym poboczu.

Szczegółowa analiza obrażeń ciała zmarłego pozwala na stwierdzenie, iż zasadniczy kontakt z kołami, prawdopodobnie lewej strony pojazdu, nastąpił w okolicy rozerwanego prawego stawu biodrowego i poprzez miednicę oraz brzuch przebiegał wzdłuż prawej powierzchni klatki piersiowej, gdzie ujawniono liczne uszkodzenia skóry ułożone prawie prostopadle do długiej osi klatki piersiowej, złamany mostek i złamania prawego obojczyka, a także gdzie doszło do rozerwania i pęknięć licznych organów wewnętrznych m.in. serca, wątroby. Następnie doszło do przejechania głowy pokrzywdzonego, na której ujawniono związaną ze złamaniem kości czaszki rozległą ranę biegnącą od przodu poprzez wargę dolną, nos poprzez kości ciemieniowe i kierującą się w okolice potylicy i wielokrotnego złamania szczęki dolnej i górnej i wielokrotnych złamań kości podstawy czaszki oraz kompresyjnego wymóżdżenia czaszki. Można

stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, że do najechania na pokrzywdzonego doszło w pozycji leżącej na wznak zbliżonej do równoległej do prawej krawędzi jezdni na prawym pasie jezdni, co umożliwiło dostanie się jego ciała pod nadwozie nieznanego samochodu oraz na wleczenie w powypadkowe położenie z częściowym obrotem ciała o około 90° względem osi poprzecznej, przy czym dostępny materiał dowodowy nie dostarcza jakichkolwiek jednoznacznych dowodów świadczących o możliwości potrącenia pieszego w pozycji pionowej lub do niej zbliżonej.

Z uwagi na brak oświetlenia zewnętrznego jezdni ciało pokrzywdzonego zostało najechane na prawym pasie ruchu w miejscu nieoświetlonym, gdzie występowało małe zróżnicowanie barwy odzieży J. C. i nawierzchni asfaltowej. Dostępny materiał dowodowy nie daje podstaw do precyzyjnej oceny odległości z jakiej w rzeczywistości mógł zauważyć i rozpoznać przeszkodę kierujący samochodem m-ki P..

Odległość zauważenia leżącego na jezdni pieszego z rowerem mogła być zbliżona do odległości zauważenia i rozpoznawania nieoświetlonych przeszkód w światłach mijania samochodu marki P., która wynosi 22,3 – 25,1 m. Zatem w przypadku używania przez kierującego samochodem m-ki P. świateł mijania, np. z uwagi na jadący w przeciwnym kierunku pojazd, minimalna odległość z jakiej powinien on zauważyć przeszkodę na jezdni i odebrać ją jako zagrożenie mogłaby wynosić około 22,3 - 25,1 m. Światła drogowe, w przypadku nie nadjeżdżania z przeciwnej strony innego pojazdu przy dobrej przejrzystości powietrza pozwalają zwykle kierowcy, na rozpoznanie ukształtowania drogi i jej infrastruktury z dużej odległości, nawet rzędu 150-200 m. Jednak występowanie deszczu wiąże się z powstaniem kilku zjawisk niekorzystnie wpływających na proces widzenia, a przede wszystkim zmienia się barwa jezdni, która staje się dużo ciemniejsza, praktycznie czarna, przez co zmieniają się zależności dotyczące kontrastu. Pieszy nie posiadał żadnych elementów odblaskowych, a barwy jego zewnętrznego ubioru można uznać za mało kontrastujące z otoczeniem, tj. moką asfaltową jezdnią. Z uwagi na położenie roweru przodem w kierunku nadjeżdżającego n/n samochodu, światelko odblaskowe zamontowane na tylnym błotniku pojazdu jednośladowego nie odgrywało żadnego znaczenia w kwestii widoczności roweru. Krople deszczu, padające na przednią szybę pojazdu, tworzą mikroskopijne soczewki, powodując niekorzystne dla kierowcy powstanie dodatkowych źródeł światła, a jednocześnie istotnym utrudnieniem może być również intensywny opad deszczu, jeśli jego krople stają się widzialne w świetle reflektorów pojazdu. Niekorzystne zjawiska, związane z deszczem, ujawniają się również na powierzchni jezdni, gdyż powstają nieregularności w rozkładzie wody na nawierzchni, a mokra nawierzchnia tworzy rodzaj zwierciadła. Ze względu na porę nocną i intensywne opady deszczu widoczność mogła być w znacznym stopniu ograniczona, a dodatkowo możliwość zauważenia pieszego ograniczać mogła mało kontrastująca barwa jego odzieży, a tym samym ustalenie odległości zauważenia pieszego zgodnej z rzeczywistością jest praktycznie niemożliwe.

Według W. R., z licznych doświadczeń i eksperymentów wynika, iż w razie małej różnicy między barwą odzieży leżącego na jezdni człowieka, a barwą nawierzchni, człowiek ten może być dostrzeżony przez kierowcę początkowo jako jakiś przedmiot (worek, płachta, papier, plama na jezdni), przy czym to pierwsze dostrzeżenie czegoś nieokreślonego może nastąpić: w światłach drogowych z odległości rzędu 10...30 m na jezdni suchej (jasnej) i 5...15 m na jezdni ciemnej (mokrej), w światłach mijania na jezdni suchej (jasnej) 8... 17 m i 0... 10 m na jezdni ciemnej (mokrej). Natomiast rozróżnienie charakteru zauważonego przedmiotu i zidentyfikowanie go jako leżącego człowieka następuje wg W. R. przeciętnie w odległości nie większej na jezdni suchej (jasnej) 5...12 m i na jezdni (mokrej) z odległości rzędu 0...5 m przy zapalonych światłach drogowych. Wyniki powyższych badań wskazują na znaczące ograniczenia możliwości zauważenia leżącego z rowerem pokrzywdzonego na nieoświetlonej jezdni, co oznacza, iż zauważenie i rozpoznanie w/w przeszkody w przedmiotowych warunkach przy padającym deszczu należy uznać za bardzo trudne.

Obliczona droga zatrzymywania samochodu marki P. jadącego z prędkością dozwoloną w miejscu wypadku, tj. 90 km/h (około 25 m/s) w warunkach drogowych wynikających z materiału dowodowego, wynosi około 100 m. Porównanie tej wielkości z odległością około 22,3 - 25,1 m wskazuje, że kierujący samochodem m-ki P., nie miałby możliwości uniknięcia przejechania leżącego na jezdni z rowerem nietrzeźwego J. C. poprzez zastosowanie manewru hamowania.

Odcinek potrzebny do skutecznego wykonania manewru ominięcia przeszkody jaką stanowił leżący na jezdni z rowerem pieszy wynosi 69,2 -74,2 m. Porównując tę odległość z odległością umożliwiającą zauważenie i rozpoznanie zagrożenia wynoszącą około 25 - 27,4 m należy stwierdzić, iż kierujący samochodem m-ki P., nie miałby możliwości

uniknięcia przejechania leżącego na jezdni z rowerem nietrzeźwego J. C. również poprzez manewr skrętu w lewą stronę.

Analiza zgromadzonego materiału dowodowego pozwala zatem na przyjęcie, iż kierujący samochodem m-ki P. przy uwzględnieniu warunków panujących na miejscu wypadku mógł nie mieć możliwości zauważenia i rozpoznania jako zagrożenia przeszkody w postaci leżącego na jezdni ciała pieszego wraz z rowerem z odległości około 69,2 -100 m i tym samym, mógł nie mieć możliwości uniknięcia wypadku poprzez manewr hamowania, jak również manewr skrętu.

W związku z powyższym nie można również uznać jednoznacznego związku przyczynowego między zachowaniem się kierującego samochodem m-ki P. i powstaniem wypadku z uwagi na brak potencjalnej możliwości uniknięcia przejechania leżącego na jezdni nietrzeźwego pieszego.

Można również stwierdzić, że w analizowanym przypadku uczestnik wypadku mógł nie spodziewać się leżącego na torze swojego pojazdu pieszego i tym samym, mógł on być zaskoczony nieracjonalnym zachowaniem nietrzeźwego pieszego. W tym miejscu należy zaznaczyć, że w sytuacji zaskoczenia kierowców, co zwłaszcza może mieć miejsce w warunkach widoczności nocnej, wydłużeniu ulega czas reakcji psychofizycznej kierującego i, tym samym, ograniczeniu ulegają możliwości uniknięcia wypadku. Jednocześnie, w bezpośrednim rejonie miejsca wypadku na drodze, gdzie nie było oznakowanego przejścia dla pieszych, nie było powodów nakazujących uczestnikowi ruchu drogowego, tj. w tym przypadku kierującemu samochodem m-ki P. zachowanie szczególnej ostrożności, nie było również przesłanek wskazujących na wzmożony ruch pieszych na przedmiotowym odcinku drogi w czasie intensywnie padającego deszczu.

Ustalenie odległości zauważenia pieszego w analizowanym przypadku zgodnej z rzeczywistością jest praktycznie niemożliwe, przy czym trzeba również podkreślić, że odtworzenie warunków panujących w trakcie wypadku jest niemożliwe do odtworzenia w drodze eksperymentu, a jednocześnie ewentualnie otrzymane wyniki nie mogłyby uwzględniać czynnika zaskoczenia obserwatorów, którzy byłiby uprzedzeni o obecności przeszkody i wypatrywaliby ją w polu obserwacji.

Przy stężeniu alkoholu we krwi rzędu 2,0-3,0 ‰ występują zaburzenia mowy i równowagi, wzmożona senność, obniżenie ciepłoty ciała, zanik odruchów fizjologicznych, zaburzenia świadomości prowadzące do śpiączki. Natomiast przy stężeniu alkoholu we krwi większym od 4,0 ‰ następuje stan poważnego zagrożenia życia. Zatem biorąc pod uwagę powyższe dwukrotne przekroczenie stężenie alkoholu we krwi J. C. wartości, która w zasadzie prowadzi do śpiączki, tj. rzędu 3,0 ‰ można stwierdzić, że dużo większe stężenie alkoholu we krwi pokrzywdzonego powinno prowadzić do utraty świadomości, co musiało całkowicie uniemożliwić jazdę na rowerze ale również poruszanie się jako osoby pieszej prowadzącej rower. Tym samym oczywistym jest, iż mając zawartość alkoholu we krwi wynoszącą 6 ‰ J. C. nie był w stanie podejmować właściwych reakcji na zagrożenie (np. w postaci nadjeżdżającego pojazdu) i wręcz musiały występować u niego znaczące zaburzenia równowagi w trakcie pieszego poruszania się lub jazdy na rowerze oraz w trakcie następującej absorpcji spożytego alkoholu do krwi.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku była błędna ocena sytuacji drogowej i niezgodne z przepisami ruchu drogowego przebywanie w pozycji leżącej na jezdni nietrzeźwego pieszego J. C.. Do tej błędnej oceny sytuacji drogowej i nieprawidłowego zachowania przyczynił się niewątpliwie jego stan nietrzeźwości. Rozpatrując hipotetyczną sytuację drogową, gdyby J. C. nie był pod tak znaczącym wpływem alkoholu, należy stwierdzić, iż byłoby oczywistym, że mógłby on uniknąć wypadku poprzez podjęcie reakcji obronnej w chwili bezpośrednio poprzedzającej potrącenie np. poprzez zejście na pobocze, gdyż zbliżający się z zapalonymi światłami pojazd na prostym odcinku drogi powinien zauważyć ze stosunkowo dużej odległości, co najmniej 200-300 m, co powinno umożliwić mu zejście z jezdni i udzielenie pierwszeństwa pojazdowi. Gdyby w hipotetycznej sytuacji drogowej trzeźwy J. C. poruszał się po terenie jezdni, jako rowerzysta, to kierując się w stronę miejscowości M. powinien on, abstrahując od braku oświetlenia roweru, poruszać się prawym pasem, patrząc w kierunku tej miejscowości, a nie lewym jak to wynika z dostępnego materiału dowodowego. Taki tor jazdy rowerzysty w

hipotetycznej sytuacji drogowej powinien również umożliwić J. C. na bezkolizyjne minięcie się z samochodem m-ki P., a tym samym uniknąć wypadku.

Dostępny materiał dowodowy nie pozwala na szczegółowe odtworzenie przebiegu wypadku z uwagi na brak możliwości precyzyjnego określenia parametrów ruchu zarówno samochodu m-ki P. jak i pieszego z rowerem w poszczególnych fazach przebiegania sytuacji kolizyjnej oraz jednoznacznego ustalenia warunków widoczności w miejscu wypadku w trakcie zaistnienia wypadku. Bezpośrednią przyczyną wypadku było niezgodne z przepisami ruchu drogowego zachowanie nietrzeźwego pieszego (6,0 % alkoholu we krwi) z rowerem J. C., który zajmował na terenie jezdni nietypową leżącą pozycję będąc nieoświetloną przeszkodą stwarzającą zagrożenie na drodze, w warunkach znacznie ograniczonej widoczności, nie zachowując szczególnej ostrożności, nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi oraz swoim zachowaniem zapoczątkował sytuację kolizyjną na drodze. Mając zawartość alkoholu we krwi wynoszącą 6 % J. C. nie był w stanie podejmować właściwych reakcji na zagrożenie (np. w postaci nadjeżdżającego pojazdu) i wręcz musiały występować u niego znaczące zaburzenia równowagi w trakcie poruszania się, jako pieszego lub jazdy na rowerze, a tak wysokie stężenie alkoholu we krwi powinno prowadzić do utraty świadomości, co musiało całkowicie uniemożliwić jazdę na rowerze, ale również jego poruszanie się, jako osoby pieszej prowadzącej rower.

/dowód: łączna opinia biegłego w dziedzinie technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadku drogowego oraz techniki samochodowej L. K. oraz biegłego w dziedzinie medycyny sądowej M. S. k. 273 -298/

Zmarły J. C. był synem powódki. W chwili śmierci miał 36 lat. Mieszkał razem z powódką i pozostawał z nią we wspólnym gospodarstwie domowym. Powódka przeżywała śmierć syna, była zamknięta w sobie, często płakała. Powódka ma jeszcze troje dzieci, sześcioro wnucząt oraz siedmioro prawnucząt, z którymi utrzymuje relacje rodzinne. Córka powódki H. B. mieszka obecnie razem z powódką. Powódka utrzymuje się z emerytury w kwocie 1 100 zł miesięcznie. W 2004 r. przeżyła udar mózgu, który wywołał niedowład lewostronny. Miała również operację zaćmy. W 2006 podjęła leczenie w (...) z powodu organicznej chwiejności afektywnej po przebytych udarach mózgu i licznych traumatycznych przeżyciach. Była przygnębiona, skarżyła się na problemy ze snem, liczeniem pieniędzy, brak ciepła ze strony córki, zgłaszała myśli samobójcze po konfliktach z córką. Zastosowano leczenie farmakologiczne. U powódki występuje również nadciśnienie tętnicze.

/dowód: kopia odpisu aktu zgonu k. 102, historia leczenia w poradni zdrowia psychicznego k. 84 -88, karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 88 – 89, zeznania świadków: M. N. protokół k. 144 odwrót -145, k. 147, adnotacje: 00:04:58 -00:21:36, H. B. protokół k. 145 -146 odwrót, k. 147, adnotacje: 00:23:18 -00:42:03, zeznania powódki: protokół k. 145 odwrót -146, k. 147, adnotacje: 00:43:20 -00:54:20, protokół k. 331 odwrót, , k. 333, adnotacje: 00:05:40 -00:14:48/

W dniu 10 sierpnia 2000 r. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. przyznał powódce stosowne odszkodowanie po śmierci syna w kwocie 15 000 zł i po uwzględnieniu 50 % przyczynienia się poszkodowanego do wypadku, wypłacił powódce kwotę 7 500 zł. Wypłacił również powódce połowę odszkodowania za wykonanie nagrobka dla J. C. w kwocie 2 500 zł.

/dowód: kopia zawiadomienie o przyznaniu świadczenia k. 118, kopia zawiadomienie o przyznaniu świadczenia k. 120 -121/

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest niezasadne.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest już stanowisko, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (por. wyrok z dnia 14.01.2010 r., IV CK 307/09, OSNC –ZD 2010, nr C, poz. 91, uchwała z dnia 22.10.2010 r. III CZP 76/10, OSNC –ZD 2011, nr B,

poz. 42, wyrok z dnia 10.10.2010 r. II CSK 248/10, OSNC –ZD 2011, nr B, poz. 44, wyrok z dnia 11.05.2011 r., I CSK 621/10, L. rok 2011, uchwała z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10).

Więź rodzinna łącząca powódkę ze zmarłym J. C. niewątpliwie była bardzo silna, co utrudniało zracjonalizowanie i zaakceptowanie faktu jej zerwania. Zmarły był synem powódki, mieszkał razem z powódką i prowadził z nią wspólne gospodarstwo domowe. Naturalną konsekwencją zerwania tego rodzaju więzi jest ból, cierpienie i poczucie krzywdy, a zerwanie więzi z synem wywołało u powódki tego rodzaju skutki, co potwierdzają jej zeznania oraz zeznania świadków. Tym samym powódka, jako osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c., wykazała istnienie więzi ze zmarłym synem, stanowiące jej dobro osobiste podlegające ochronie.

Przepis art. 448 k.c. nie tworzy samodzielnej podstawy odpowiedzialności, ale odsyła (podobnie jak art. 445 k.c.) do innych przepisów reżimu deliktowego, które wyraźnie wskazują podmiot odpowiedzialny i szczegółowe przesłanki jego obowiązku odszkodowawczego. Poszkodowany dochodzący roszczenia na podstawie art. 448 musi zatem wykazać jedną z tradycyjnych podstaw odpowiedzialności deliktowej (art. 415 -445 k.c.) i udowodnić, że zachodzą wymienione w niej przesłanki (por. A. Śmieja (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 710).

Nie ulega wątpliwości, że śmierć J. C. nastąpiła na drodze publicznej, a jej przyczyną były obrażenia ciała wywołane ruchem pojazdu marki P., przy czym nie zdołano ustalić bliższych danych tego pojazdu oraz osoby kierującej pojazdem w chwili zdarzenia. Dostępny materiał dowodowy zebrany w postępowaniu karnym przygotowawczym oraz w niniejszym postępowaniu wskazuje jednak, że przyczyną wypadku było niezgodne z przepisami prawa o ruchu drogowym zachowanie J. C., który znajdując się w stanie upojenia alkoholowego (6 ‰ alkoholu we krwi), zajmował na prawym pasie jezdni pozycję leżącą, będąc nieoświetloną przeszkodą, stwarzającą zagrożenie na drodze w warunkach znacznie ograniczonej widoczności i nie zachowując szczególnej ostrożności, nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi. Zarazem zebrany materiał dowodowy nie wskazuje na naruszenie przez kierującego pojazdem marki P. przepisów prawa o ruchu drogowym. Brak jest bowiem podstaw do przyjęcia, że kierujący pojazdem, poruszając się z dozwoloną administracyjnie prędkością, w warunkach ograniczonej widoczności, mógł dostrzec leżącego na jezdni J. C. z odległości pozwalającej na zatrzymanie pojazdu przed przeszkodą bądź ominięcie leżącego.

Poczynione ustalenia faktyczne nie pozwalają zatem na przypisanie winy kierującemu pojazdem marki P.. Zarazem wskazują, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego, co stanowi okoliczność wyłączającą odpowiedzialność odszkodowawczą samoistnego posiadacza pojazdu (art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c.). W konsekwencji nie zaktualizowała się również odpowiedzialność gwarancyjna strony pozwanej. Zgodnie z treścią art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2003 nr 124 poz. 1152 z późn. zm.) do zadań Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2 ustawy, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. Według natomiast art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia.

Niezależnie od powyższego stanowiska strona pozwana może uchylić się od zaspokojenia roszczenia powódki ze względu na jego przedawnienie (art. 117 § 2 k.c.). W dacie wystąpienia szkody obowiązywał przepis art. 442 k.c., który przewidywał, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, a w każdym przypadku z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (§ 1). Jeżeli szkoda była następstwem popełnienia zbrodni lub występku, termin przedawnienia roszczenia o jej naprawienie

wynosił 10 lat od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia (§ 2). Art. 442 k.c. został uchylony ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538), która weszła w życie z dniem 10 sierpnia 2007 r. Z mocy tej ustawy do kodeksu cywilnego został dodany przepis art. 442¹ § 1-4. Przepis art. 442¹ § 1 k.c. zawiera regulację o treści tożsamej z treścią zawartą w uchylonym przepisie art. 442 § 1 k.c. W art. 442¹ § 2 został wprowadzony dwudziestoletni termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wynikającej z popełnienia przestępstwa, a w § 3 i 4 tego przepisu rozwiązania szczególne w odniesieniu do roszczeń o naprawienie szkody na osobie, w tym zasada, że przedawnienie takiego roszczenia nie może się zakończyć wcześniej niż z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Zgodnie z art. 2 ustawy nowelizującej z dnia 16 lutego 2007 r. roszczenia z czynów niedozwolonych, które powstały i nie uległy przedawnieniu przed dniem wejścia w życie przepisu art. 442¹ k.c., podlegają przedawnieniu na nowych zasadach (zasada bezpośredniego skutku nowego prawa).

Zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu określoną w art. 6 k.c., na powódce spoczywał ciężar wykazania okoliczności, z których wywodziła swoje roszczenie, w tym również udowodnienia, że poniesiona przez nią szkoda, wynikała z popełnienia zbrodni lub występku. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza, że niezidentyfikowany kierowca pojazdu, którego ruch spowodował zgon J. C., popełnił przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji stypizowane w art. 177 § 2 k.k. Przystępstwo z art. 177 § 2 k.k. popełnia osoba, która naruszając chociażby nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła śmierć albo ciężki uszczerbek na zdrowiu. Dla stwierdzenia popełnienia przestępstwa niezbędne jest ustalenie jego znamion przedmiotowych i podmiotowych (winy) oznaczonych w prawie karnym. Aby zastosować dłuższy, bo dwudziestoletni termin przedawnienia roszczenia sąd cywilny powinien ustalić ponad wszelką wątpliwość, że szkoda na osobie zmarłego wynika ze zbrodni lub występku (por. uchwała SN z 29 października 2013 r., III CZP 50/13). W oparciu o dostępny materiał dowodowy można stwierdzić, że zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym naruszył zmarły J. C.. Brak jest natomiast podstaw do postawienia takiego zarzutu nieustalonemu kierującemu pojazdem marki P..

W związku z powyższym przyjąć należało, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu z upływem trzech lat od daty powzięcia wiadomości o umorzeniu dochodzenia z powodu niewykrycia sprawcy występkę wypadku drogowego. Postanowienie o umorzeniu dochodzenia zostało doręczone w dniu (...) córce powódki, która z nią wspólnie zamieszkuje. W tej dacie rozpoczął bieg trzyletni termin przedawnienia roszczenia i upłynął z dniem 28 lutego 2003 r. Ponieważ roszczenie o naprawienie szkody poniesionej przez powódkę było już przedawnione w dacie wniesienia pozwu, pozwany może skutecznie uchylić się od jego zaspokojenia.

Z tych wszystkich względów Sąd oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Przepis ten urzeczywistnia zasadę słuszności. Do kręgu okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek z art. 102 k.p.c. należą zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu jak i będące „na zewnątrz” procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (vide Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza, postępowanie rozpoznawcze, pod red. Tadeusza Erecińskiego, Tom I, Warszawa 1997 r., str. 196).

Stosując w niniejszej sprawie powyższy przepis Sąd miał na uwadze odszkodowawczy charakter roszczenia dochodzonego przez powódkę. Ze względu na treść postanowienia o umorzeniu dochodzenia w sprawie wypadku drogowego oraz zachowanie strony pozwanej, która zaspokoiła częściowo roszczenia powódki o naprawienie szkód majątkowych będących następstwem śmierci J. C., powódka miała pewne podstawy do formułowania wobec pozwanego dalszych roszczeń odszkodowawczych, w tym żądania zapłaty zadośćuczynienia za ból i cierpienia wywołane zerwaniem więzi ze zmarłym synem. Sąd miał również na uwadze sytuację materialną i życiową powódki. Powódka ukończyła 80 lat. Wymaga stałego leczenia z powodu kilku schorzeń organizmu. Utrzymuje się z niskiej

emerytury w kwocie 1 100 zł miesięcznie. W tej sytuacji włożenie na nią obowiązku zwrotu stronie pozwanej poniesionych kosztów procesu w wysokości 6 189,08 zł ograniczałoby środki jakimi dysponuje na zaspokojenie swoich usprawiedliwionych potrzeb życiowych, a tym samym stanowiłoby dla niej nadmierną i niewspółmierną dolegliwość.